

Choć pierwsze dokumenty zawierające nazwę „Jastrzębie” pochodzą z XIV wieku, to na początku XIX wieku była to licząca zaledwie około 200 mieszkańców osada. W połowie XX wieku odkryto złoża węgla. Wtedy w Jastrzębiu-Zdroju mieszkało kilka tysięcy osób. Po 30 latach miasto miało ponad 100 tys. obywateli.

## Górnicy Jastrząb

47 lat – to mniej, niż pół wieku, więcej niż liczył sobie tytułowy bohater serialu „Czterdziestolatek”, a na pewno dokładnie tyle, ile Jastrzębie-Zdrój posiada prawa miejskie. Obecność górnictwa w mieście ma historię tak długą (lub krótką – w zależności od podejścia), jak istnienie samego miasta. Nie byłoby zresztą dzisiejszego Jastrzębia bez kopalni. W latach 60., gdy rozpoczynano wydobywanie węgla w nowoodkrytych złożach tego surowca, miasto liczyło zaledwie kilka tysięcy mieszkańców, w okresie największej świetności, w 1991 roku, ponad 104. Obecnie prawie 93 tys.

Choć pierwsze dokumenty zawierające nazwę „Jastrzębie” pochodzą z XIV wieku, to na początku XIX wieku była to wciąż licząca zaledwie około 200 mieszkańców osada. Wyraźniejszy rozwój miejscowości nastąpił w drugiej połowie XIX stulecia, gdy odkryto na jej terenie solankę jodowo-bromową (właśnie stąd pochodzi drugi człon nazwy miasta – Zdrój), a następnie – już w latach 50. ubiegłego wieku – złoża węgla. Dzięki temu wydarzeniu sprzed ponad pół wieku rozwój Jastrzębia uległ znacznemu przyspieszeniu, na drugą połowę tego stulecia przypadła budowa nowych kopalni i rozwój budownictwa mieszkaniowego.

### KOPALNIA W UZDROWISKU

Jastrzębie zmieniło się diametralnie. Nagle z miasta uzdrowskiego stało się siedzibą wielkich zakładów przemysłowych – tak proces przemian zachodzących w mieście wspomina Ryszard Piechoczek, rodowity mieszkaniec miasta, wiceprzewodniczący Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój, ludzie z całej Polski zaczęli przyjeżdżać tu do pracy, osiedla rosły jak grzyby po deszczu. Największy przyrost liczby mieszkańców nastąpił w latach siedemdziesiątych.

Rozwój miasta i zmiany w nim zachodzące najlepiej widać na przykładzie miejsca, w którym się dorastało. Jak mówi Ryszard Piechoczek, 30-40 lat temu Jastrzębie to było miejsce bardziej związane z rolnictwem. Były sady, pola, hodowano kury, kaczki,



Fontanna przy Zespole Uzdrawiskowym w Jastrzębiu-Zdroju. Stoją przed nią od lewej: Jerzy Gruchlik, Ryszard Piechoczek i Bogumił Orzoł

owce i świnie. Jak z kolei opowiada Jerzy Gruchlik, szef zakładowej straży pożarnej przy „Zofiówce”, w miejscu jego osiedla były lasy i chodzono tam na grzyby. Była czysta woda, łowiło się ryby. Pierwsze bloki, jakie powstały, były przy ulicy Śląskiej, to była tzw. Średniowieś, mówili na to Pośrednia Wieś. Jak byliśmy dziećmi chodziliśmy bawić się na teren budowy osiedli.

Przyjechałem z Olsztyna – wspomina inny długoletni mieszkaniec miasta, Bogumił Orzoł, przewodniczący Koła Emerytów przy ZZG – kiedyś było inaczej, nie było tyle bloków, co teraz. Tak szybko budowali mieszkania, że czekało się na nie raptem 6 tygodni. Były tu jeszcze pozostałości uzdrowskiego charakteru miasta. Jak przyjechałem nie było komunikacji miejskiej (powstała ona w związku ze skokowym przyrostem

liczby ludności w mieście – z niecałych 9 tysięcy mieszkańców w 1965 roku do 90 tys. w roku 1975; obecnie Międzygminny Związek Komunikacyjny z siedzibą w Jastrzębiu obsługujący miasto i okolice liczy ponad 60 linii autobusowych).

### GÓRNICZY ZDRÓJ

Efektom budowy kopalni w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, która to budowa spowodowała znaczny przyrost liczby ludności miasta, była również zmiana charakteru Jastrzębia – z uzdrowskiego na górniczy. I choć zatrudnienie w górnictwo spadło znacznie w ostatnich 20. latach (z 40 tysięcy jeszcze w 1993 roku do około 10 tysięcy obecnie), to i tak – jak podkreśla Jerzy Gruchlik – nie ma takiego zakładu, który mógłby ewentualnie przejąć obecny ciężar zatrudnienia w kopalniach.

W związku z rozwojem miasta, którego siłą napędową było górnictwo stało się ono również jego częścią. Jastrzębie-Zdrój to miasto górników – ciężko znaleźć tu rodzinę, która w żaden sposób nie jest związana z górnictwem – twierdzi Ryszard Piechoczek i dodaje na potwierdzenie tych słów – corocznie 4. grudnia, w Barbórkę, grają orkiestry górnicze, odbywają się uroczyste akademie, wręczane są odznaczenia i wyróżnienia. Sposób świętowania Barbórki na Śląsku nie zmienił się od lat. Tutaj nie dopuszcza się nowoczesności.

W związku z obecnym rozmiarem zatrudnienia w jastrzębskich kopalniach znaczenie najważniejszego górniczego święta może wydawać się mniejsze. Barbórka jest jednak ważnym górniczym świętem. Nie wierzę, żeby zaginęła – mówi Bogumił Orzoł i wspomina swój pierwszy taki dzień w Jastrzębiu – byłem na 9 rano w kościele na Mszy, później był rodzinny obiad i w takim gronie spędzało się ten dzień. Jak z kolei

z uśmiechem wspomina Jerzy Gruchlik – do 1965 roku byłem ministrantem i przy Barbórcie służyłem do Mszy świętej. W Górnym Jastrzębiu był bar o nazwie „Lazar” i zawsze po Barbórcę orkiestra od kościoła szła do baru i grali marsza. Tradycją stało się, że jak szli, zatrzymywali się pod domem właściciela baru i grali, żeby wyszedł. Ten w końcu musiał wyjść do nich i otworzyć bar.

Dzień świętej Barbary nie zawsze był jednak radosny. Kilkakrotnie świętowanie Barbórki przenoszone było na późniejszy okres, ponieważ bezpośrednio przed 4. grudnia w wypadkach na kopalni ginęli nasi koledzy – mówi Ryszard Piechoczek – zdarzało się również tak, że w dzień karczmy piwnej, o godzinie 12.00, był wypadek śmiertelny i cała impreza była odwoływana. Jak jednak sam podkreśla idea Barbórki wciąż jest obecna wśród górników – co roku tradycyjnie bierze się udział we Mszy świętej, w trakcie której górnicy dziękują swojej patronce za opiekę. A sama Barbórka jest hucznie świętowana.

### UMARŁYBY Z WRAŻENIA

Kiedyś, gdy górnictwo nie było dla miasta słowem o szczególnie istotnym znaczeniu, charakter Jastrzębia był nie tylko uzdrowski, ale i częściowo rolniczy. Dużo ludzi żyło z rolnictwa. To były tereny rolników małorolnych – wspomina Jerzy Gruchlik. Zmiany, jakie zaszły przez minione półwiecze są więc wręcz fundamentalne. Osoby obserwujące rozwój miasta podkreślają wszechstronność tych zmian: w związku ze wzrostem liczby mieszkańców Jastrzębia-Zdroju konieczna stała się rozbudowa sieci placówek oświatowych – powstały nowe szkoły i przedszkola. Zmieniała się również infrastruktura drogową naszego miasta, komunikacji, służba zdrowia – mówi Ryszard Piechoczek. Powstało wiele osiedli mieszkaniowych, kino, basen – wspomina natomiast Bogumił Orzoł – jest wiele rodzin, w których ktoś pracuje w kopalni. Jastrzębie to górnicze miasto. To moje miasto. Tak, jak mieszkałem, tak się ono budowało – kończy wypowiedź przewodniczący Koła Emerytów.

Bieżąca obserwacja zmian w mieście mogła i może zadziwiać – tym bardziej więc pod wrażeniem mogą być ci, którzy z Jastrzębia nigdy nie wyjechali i dawno w nim nie byli (choć zdaje się, że w związku z pewnością zatrudnienia, jakie dawało i daje to miasto, zbyt wiele takich osób nie ma). Moja śp. babcia z Górnego (Jastrzębie Górne, dzielnica miasta – P.K.) zawsze mówiła, że jakby te wszystkie ciocie, których już nie ma z nami, obudziły się i zobaczyły, jak teraz wygląda Górne, to by z wrażenia umarły – wspomina Ryszard Piechoczek. Obecne zatrudnienie w kopalniach jest – choć nie tylko w Jastrzębiu – zdecydowanie mniejsze, niż kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu, ale wciąż górnictwo ma tutaj bardzo istotne znaczenie. Do ciągłego rozwoju miasta (również w dziedzinie górnictwa) zachęca jego nazwa – jastrząb to wszakże drapieżny ptak. I oby jak najdłużej pozostał Zdrój – to znaczy: zdrów.

PAWEŁ KMIĘCZIK



Zespół Uzdrawiskowy w Jastrzębiu Zdroju 30 kwietnia 1993 roku został wpisany do rejestru zabytków.